

Numer pojedynczy kosztuje 10 ct.

We ŁWOWIE biuro administracji „Gazety Nar.
ulica Kopernika 116a 5. Ogłoszenia
w Paryżu przyjmuje wydział dla „Gazety Nar.”
agencja pana Adama, Rue Clément 4, Parys; w Wi-
dnie Otto Maass, (Haseinstein & Vogler) nr 10,
Wallfischgasse, A. Oppelk, Stadt, Stubenbastei 12,
M. Dukes, 1 Biernergasse, 13. Rudolf Mosse, Seiler-
strasse nr 2., Henryk Schalek, 1, Wollzeile 14.
Maurycy Stern, Wollzeile 22; G. Daube & Comp.
w Frankfurtu n. M.; w Warszawie Rajchman &
Frendler Senatorska 22; w Krakowie W. Kukliński.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 ct
miejscu ogłoszenia jednego wiersza drobnym drukiem.

Reklamy w rubryce „Nadesłane”
20 ct od wiersza.

Dziad Wasyl, mimo prośb Lecha nie chciał

Sprawy wyborów do Rady państwa

Otrzymujemy następujące pismo:

Mamy zaszczyt zaprosić szanownych wyborców z tarnowskiego okręgu wyborczego większej posiadłości, aby dla porozumienia się co do kandydata na postać do Rady państwa z tego okręgu, raczyli zgromadzić się jak najliczniej w Tarnowie we środę 10. czerwca o godz. 4. popołudniu.

Eustachy Sanguszko, Józef Męciński, Mieczysław Rey.

Otrzymujemy następujące pismo:

Na zebraniu członków lwowskiej Izby handlowej 5. b. m. wybalotowano mnie, wraz z innymi, jako kandydata na postać do Rady państwa. Gdy dwukrotnie byłem zaszczycony mandatem poselskim w latach 1876. i 1879., zawsze miałem na oku i dobro moich mandatów. Kierując się tymi względami i teraz, a obowiązując się, aby rozstrzeżenie głosów nie naraził na szwank dobrej sprawy, rzekam się kandydatury, i składam niniejszem szczerą podziękę tym panom, którzy mnie przy balocie swoimi głosami wielce zaszczytali, prosząc ich usilnie, aby swoje głosy skupić zechcieli na kandydata najgodniejszego. Z głębokim poważaniem

Bodyski.

Komisja wyborcza lwowskiej Izby handlowej zaproponowała wczoraj Izbie następujących kandydatów pp. Mochnackiego Edmunda, Romanowicza Tadeusza, dr. Gottlieba Henryka, Gromana Karola i Piepsa Jakóba.

P. Piepes w dłuższym przemówieniu nie przyjął kandydatury, motywując odmowę spełnianiem innych obowiązków publicznych (Tow. zaliczkowe), oraz względami na kandydatów Mochnackiego i Romanowicza.

W końcu uchwalono, aby dla uniknięcia rozstrzeżenia głosów, odbyć głosowanie próbne, na godzinę przed wyborem rzeczywistym.

Przebieg dotychczasowy wyborów dał jedną wielką satysfakcję opinii publicznej co do czystości honoru reprezentacji naszej i przedstawia przeto objaw pocieszający dla przyszłego biegu naszych spraw publicznych.

W wyborach tych mimo szalonych wysiłków i mimo potwierdzenia kandydatury przez komitet centralny zostali werdyktom wyborców usunięci od reprezentacji ludu oświeceni związkami bankowymi — a mianowicie też upadł jeden wechu bankowem znany szwależer rządowy, apostoł pokłonu przed wszelką siłą. Szczęśliwy w sferze powodzeń bankowych herold reakcyjny, dzięki związkom familijnym należy do ciasta obywatelskiego, które też wybrki jego szwależerki i krzykactwo reakcyjne kładło poblazliwie na karb zagalopowanych przekonani, część zaś obywatelstwa tego, wyznająca zasady ultra-konserwatywne, pragnie ratować zagalopowanego w spekulacjach bankowych, pobita dla rzekomej wspólności przekonani. Przypadłszy w okręgu małej własności, któremu się narzucał z wielką szkoda dla sprawy krajowej, gdyż wypchnął zeń wypróbowaną się delegację naszą, nie dopuścić wyboru jednego z najwięcej obiegujących młodych posłów, — tenże polityk-bankowiec staje, jak nam donoszą, w postawie prosiaczki w granicach okręgu wielkiej własności, żądając indemnizacji obywatelskiego zaufania... za co? — za prowokację kandydowaniem swoim uczucia publicznego i za przegrane wyborczą w takich warunkach, która do upadku (chwilowego, mamy nadzieję) pociągnęła dwie szlachetne siły naszego życia politycznego. I oto jeden z najbardziej szanowanych obywateli-ziemianników kraju naszego, znany z wtórej czystości charakteru, obywatel *sans peur et reproche*, gotów, jak nas zapewniali, dla rzekomej wspólności przekonani ustąpić swe miejsce wódt obywatelstwa okręgu i w delegacji panu Janowi Stadnickiemu.

Wierzyć się nie chce podobnym żłakaniom opinii i takiemu rozstroju naszego życia publicznego przez najlepszych dla... Wiele stać się miało, że obywatel, który czyniami dał dowody swych patriotycznych uczuć i przekonani, usady się dla człowieka, który nieczem nie dowiódł, że jego wyznawstwo uległości wszechstronnej jest czem innym jak wyznawstwem bankowego cięcia; obywatel patriota, który przez ciąg życia nie dopuszczał, aby najniższe podmuchy pary powstał na jego charakterze, który się starał o to, aby honor jego był dewizą, jak niedgdy francuzkich rycerzy — ten sam maż nie waha się czynić ujmę honorowi narodowemu wśród obcych, dokładając starania osobistego z ofiarą miru swego wśród współziemianników, aby pozostała na nas nieprzerwana tradycja zarzutu gesełtwa i spekulacji w sprawach publicznych — zarzutu, który tyle zaszkodził ostatniej delegacji naszej i szkodził dotąd sprawom publicznym. Nie, nie do uwierzenia, aby się stać mogła w ogóle, aby to czynił taki obywatel! I dlaczego?... dla stosunków sąsiedzkich, dla fałszywej z gruntu wspólności politycznych stanowiąc!

Pan Atanazy Benoe, gdyby w dziesiątej potędzie był konserwatystą, a wzdrzął się przed wszelką śmieszłą polityką, jeszcze będzie pożądanym w łonie reprezentacji kraju dla najbardziej nawet posuniętych w opiniach wolnomyślnych i najbardziej hazardownych polityków, gdyż będzie on próbą-zaśad i siły dla przeciwnego jego przekonaniom kierunku a kontrolą i rekonią czystości dążeń i obywatelskości przekonani w swym własnym obiezie — lojalnym rycerzem niezbędnej walki dla dobra publicznego! Tych zaś, którzy do wskazania jako podstawę swych przekonani nie mają nic nad bankowiczowstwo instytucji, robiących z rzadem interesa, wyklucza prawo wszędzie, z wyjątkiem Austrii, od reprezentacji ludowej; a robiących interesa przy sprawach publicznych i pośredniczących w interesach, potępiała od wieków opinia obywatelska w Polsce; dziś zaś się wzdręga przed nimi po strasznej klęsce, jaką zadali stanowisku delegacji naszej i reputacji narodowej na wielkim placu europejskim, choć się tylko wiedeńskim nazywa. Nie, pan Benoe nie zada tej krzywdy krajowi, aby dla swej taskowości czy wygody prywatnej miał wnieść swą służbę publiczną w sprawach ojczyźstych utrwalaniem tradycji, jak robak niszczących sprawę publiczną!

Statystyka wyborcza w Galicji wykazuje nadzwyczaj liczny udział wyborców przy ostatnim głosowaniu z kurji gmin wiejskich. Jeżeli dla Wiednia, jako miasta stołecznego państwa, nadwyżka nad 1/2 jest fenomenem, to w naszych rozległych okręgach gminnych, gdzie często wyborcy mają do przebycia kilkomiłową uciążliwą drogę weterpami do miejsca głosowania, wszelka nadwyżka nad 1/2 stanowić już powinna wielki fenomen. Tymczasem udział w głosowaniu w tym roku był tak liczny, że wszędzie stanęło

więcej wyborców niż 1/2! Cyfry te, jako ciekawe przytaczamy w ten sposób, że obok okręgu każdego wskazujemy ogólną liczbę wyborców, a w nawiasie liczbę głosujących:

1. Kraków-Wieliczka-Chrzanów 711 (592), 2. Biała-Zywiec 410 (348), 3. Wadowice-Myslenice 517 (391), 4. Nowy Sącz-Limanowa-Nowy Targ-Grybów 920 (756), 5. Bochnia-Brzesko 597 (501), 6. Tarnów-Pilzno-Dąbrowa 544 (479), 7. Ropczyce-Mielec-Tarnobrzeg 526 (465), 8. Rzeszów-Kolbuszowa 481 (462), 9. Łańcut-Nisko 450 (430), 10. Jasło-Gorlice-Krosno 904 (784), 11. Sanok-Brzozów-Nisko 698 (621), 12. Przemyśl-Dobromil-Mościska 604 (575), 13. Jarosław-Cieszanów 421 (406), 14. Sambor-Staremiasto-Turka-Rudki 719 (668), 15. Strzyż-Zydzaczów-Drohobycz 595 (558), 16. Kałusz-Dolina-Bohórka 565 (543), 17. Lwów-Gródek-Jaworów 596 (570), 18. Żółkiew-Sokal-Rawa 585 (567), 19. Brody-Kamionka 526 (512), 20. Złoczów-Przemysław 557 (512), 21. Brzeżany-Rohatyn-Podhajec 624 (579), 22. Stanisławów-Nadwórna-Tłumacz-Bohorodczany 635 (607), 23. Kołomyja-Kossów-Sniatyn 547 (499), 24. Zaleszczyki-Borszczów-Horodenska 599 (569), 25. Buczacze-Czortków 415 (393), 26. Trembowla-Husiatyn 367 (356), 27. Tarnopol-Zbaraż-Skałat 478 (456).

Stanisławów d. 8. czerwca. Dotychczas (8 wieczór) nie znany wyniku skrutynium. W Tymśmienicy ma mieć dr. Mroczkowski zaledwie 3 głosy; zandarmi wczoraj w nocy odbierali tam karty wyborcom. Tu niezliczone tłumy stoja na podwórzu budynku, w którym się odbywa skrutynium. W Stanisławowie będzie miał większość dr. Mroczkowski, jednak nieznaczna, bo starostwa z całą forsa wystąpiło podczas wyborów. W sali wyborczej były bagnety. Kilku wyborców nie otrzymało kart do głosowania. Założono już protest. Dr. Bilinski przyjechał tu wieczór (7-g.) z Kołomyi. Po ogłoszeniu wyniku wyborów rozpoczyna się owacje. Wieczorem ma być pochód z pochodniami. Strona przeciwna wzburzona do ostateczności. Obawiamy się rozruchów.

Tarnopol d. 8. czerwca. (Kor. Gaz. Nar.) Na odbytem d. 3. bm. zgromadzeniu wyborców z większej posiadłości przyjęto do wiadomości kandydaty hr. Augusta Starzeńskiego z Rawicza, dotychczasowego posła z tej tutejszej kurji. Korespondent nasz, donoszący w nr. 128 o tem zgromadzeniu, dodaje: „zdaje się jednak, że będzie oraz postawioną kandydaty dr. Klemeusa Żywieckiego”. W sprawie tej ostatniej kandydatury chcemy kilka słów powiedzieć, słów, płynących z naszego najmocniejszego przekonania. Na wstępie zaznaczyć muszę, iż przeciw osobie dr. Kl. Żywieckiego nie a nie nie mamy, jesteśmy jego gorącymi zwolennikami, znaną jest jego czynność w Radzie nadzorczej Banku krajowego, ale też znaną jest jego z obywatelskimi poświęceniem się podjęta, arcygorliwa i nader zbawiczna i dodatnia czynność w tutejszej spółce rolniczej jako kilkoletniego jej dyrektora. Nie będzie dr. Żywieckiego tutaj na miejscu, któryby dalej interesa tej ważnej instytucji prowadził, to nie będzie i spółki.

Z nas przemawiają interesa czysto lokalne, ważniejsze atoli poniekać dla nas niż owe w Wiedniu. Dr. Żywieckiego w Radzie państwa zastąpił go każdy tutejszy właściciel wielkiej posiadłości. Gdyby nim nie był hr. A. Starzeński, utrzymujący niezawisłość politycznego zdania w delegacji naszej, to będzie p. Jan Vivien lub p. Sobolewski, ale dr. Żywieckiego w spółce rolniczej nikt nie zastąpi. Nam chodzi przedewszystkiem o sprawę naszą miejscową i jesteśmy mocno przekonani, że dr. Żywiecki lepiej się przystosuje miastu, krajowi, państwu i ojczyźnie, jeżeli oprócz swoich rozlicznych a prawdziwie obywatelskich zajęć, instytucję stworzoną swoją siłą wolą i wytrwałością, dalej poprowadzi, aniżeli wydalimy się na półroczną kadencję Rady państwa o siości instytucji w chwili, która podobnie jak inne w obecnej stagnacji ciężką przeżywać musi. Powtarzamy, że przeciw osobie dr. Żywieckiego nikt nie mieć nie może, wszędzie on może być cennym nabytkiem, chociaż mocną nie jest, ale tylko pozwoliliśmy sobie wypowiedzieć zdanie kierowane myślą dobra publicznego i bez ogródek.

Jakkolwiek większość pp. wyborców tej kurji sobie postąpi, przyjmujemy bez narzekania. Z obowiązku naszego wypowiedzieliśmy nasze zapatrywania i na tem poprzestajemy a będziemy szczęśliwi, jeżeli nasz głos, który dla dobra powszechnego i dla pomyślności instytucji, podnieśliśmy tutaj, znajdzie patriotyczny oddźwięk naszych przodujących obywateli.

Strzyż d. 8. czerwca. W kurji większej własności okręgu Strzyż-Zydzaczów-Dolina-Kałusz sprawił komitet centralny prawdziwą niespodziankę, niefortunnie zalecając kandydaty p. Stanisława Matkowskiego.

Ta kandydatura robi fiasco, albowiem wyborcy nie widzą żadnego powodu pomijać swego dotychczasowego posła, p. Apolinarego Hoppena, właściciela Swarczewa w dolinańskim powiecie, który posługując od początku ery konstytucyjnej, reprezentował godnie nasz okręg, nie wdając się w żadne konszachty, prywaty lub fagnostwa, przeciwnie, niezależny jako człowiek prywatny, zachował też niezależność jako poseł, czego liczne złożyły dowody, a w szczególności w ostatnich czasach w sprawie kolei Północnej, kiedy nie zważając na presję ze strony ministra skarbu i innych osobistości, pferosował w komisji swoje poprawki, przez które uratował dla kraju przynajmniej to, co było możliwym w sprawie taryf. Jako członek pięciu komisji, między temi tak ważnych i mozołnych, jak kolejowa, kongrualna i słowa, należał do tych niewielu, którzy żadnego posiedzenia nie opuścili, a oprócz tego był niezmordowanym w zabiegach o dobro licznych gmin, którym wyróbił wolny pobór solanki. Nie potrzebowałibyśmy zaś myśleć o naszych moskalofiliach, gdyby stosunek dworu do chaty był wszędzie taki jak w Swarczewie.

Jedną tylko wadę zarzucają p. Hoppenowi tegoczesni moralisci polityczni, a mianowicie, iż nie ubiega się po kątne o mandat, uważając to za niegodne siebie i wyborców. Dlatego, gdy mu przed kilku dniami jeden z przyjaciół, bardzo poważana we Lwowie osobistość, uczynił w liście zarzut, iż nie ubiega się o względy wyborców, prosił w odpowiedzi, ażeby go nauczył sztuki, której nie nabył w 18-letniej praktyce parlamentarnej!

Tarnopol d. 8. czerwca. (Kor. Gaz. Nar.) „Śmierć wszystkim równa”, mówi przysłowie, i wierząc w to, sądziliśmy, że po odbytej kampanii wyborczej w kurji wiejskiej ustanie wszystko. Tymczasem tak nie jest. Zwolennicy zwyciężonego kandydata, ks. Sieczyńskiego, który na przeprowadzenie swego wyboru srodze się zadkużył, a celem agitacji swoje siedmioro dzieci po

chłopsku poprzebierał, mści się poczynając na każdym, kto w jakikolwiek sposób brał w akcję udział. Ponieważ płatnicy tutejszego hotelu Mechla Golda, Borch Winkler, usługiwał tym wyborcom, którzy do tego hotelu zajechali, a byli to wyłącznie przeciwnicy ks. Sieczyńskiego, więc zemszczono się na tym niewinnym człowieku w sposób brutalny, godny moskiewskich kacapów. We czwartek, d. 4. bm. o godz. 9. wieczorem, gdy wracał Borch Winkler z dworca kolei do domu, opadała go banda nieznanych nikomu ludzi, a podrowniwszy go okrzykiem „ty agitatorze, ty werbownyku, czort twoju mamu”, potuła biednego żydka po głowie i grzbiecie swemi przygotowanymi pałkami. Szczęście dla opadniętego, że jako silny chłop zdołał się tej holoce obronić i uciec do najbliższej restauracji. Fakt ten, ilustrujący oraz osobiste bezpieczeństwo w trzecim z rzędu mieście w kraju, zasły tuż prawie pod okiem c.k. zandarmerji i policji miejskiej, ma jeszcze inne swoje znaczenie. Wechodzą tu w grę znowu ci „nowi terroryści”, o których w Gaz. Nar. w roku zeszłym pisano z Tarnopola. Kto ci ludzie byli, nikt nie wie, a Borch Winkler daremnie za ich wysledzeniem czyni zabiegi. Z wygłoszonego atoli przez bandę podrownienia wnosić można, co za jedni byli ci napastnicy. Mając w pamięci powiedzenie: „*Hodie mihi cras tibi*”, zwracamy na ten napad uwagę dotychczasowych władz w celu zapobieżenia podobnym napastliwym wybrzykom.

Niewiarów d. 7. czerwca. Szanowna redakcjo! Z zalem wyznaje, że nie czytuję często waszego dziennika, gdyż siedząc na wsi trudno wszystko prenumerować, widzę jednak z elukubracji „zasu” z d. 6. bm., że w sprawie wyborów do Rady państwa z mniejszej własności okręgu Bochnia-Brzesko, niewygodne dla tendencji tego dziennika zajął się stanowisko. Jestem pewnym, że rzeczowo objawiłicie swoje poglądy. Zresztą przebieg całej tej smutnej sprawy, ściśle zgodny z prawdą, przedstawił nieznanym mi korespondent *Nowej Reformy* w korespondencji z Bochni z 4. czerwca, a w dniu 6. bm. w tym dzienniku umieszczoną.

Jeżeli w sumieniu swojem czujemy, że zawiniłymi, a nie dośrobie jesteśmy uczciwymi, aby się przynależ do tego, to w ściśle logicznej konsekwencji szukamy „koła ofiarnego”. Wprost na mnie napadła nie mogła nawet sama redakcja *Czasu*, chociaż pewnie nie zmyślona miałaby do tego ochotę.

Ściśle lojalne stanowisko „nietylko w słowach, ale i w czynie”, jakie niewątpliwie w sprawie tego wyboru zajmę (a mogę się tu powołać na świadectwo nieskazitelnego meza tego właśnie stronnictwa, któremu wybór hr. Stadnickiego bardzo leżał na sercu), psuję jej krew i zamęca do pewnego stopnia jasność poglądu; więc chociaż ubocznie, rzucam się na mnie, by ulżyć swojej zgrzyocie. I ja się z pewnością nie cieszę z wyniku walki, ani też nikomu nie zazdroścę uciechy, jeżeli ja rzeczywiście mieć może — i powiem wprost i otwarcie, tak jak to zawsze zwykłem czynić, że nikt inny, tylko komitet centralny, a raczej stronnictwo, które w nim ma większość, zasłепione tendencyją bezwzględności, zdżwigać musi winę za wynik wyboru tego. Też żaden ściśle bezstronny człowiek zaprzeczy nie może, to może tylko redakcja *Czasu*!

Odsądza mnie ów wysoki trybunał od pewnej miary zastęgi! Zaiste, mało mi na tem zalety! Władzęknie uznania zapewne większą nad moje zasługi skromne, na polach memu działaniu przystępni, zebrana od współobywateli i współpracowników we wdziecznym zachowując sercu, a uznanie lub nie uznanie *Czasu* jest mi conajmniej obojętnym; zarzut zaś braku fachowego wykształcenia, no to już wprost śmieszny — staję bowiem w sprzeczności z nazwiskami ludzi europejskiej sławy, których podpisy z przyjemnością i dumą czytam na moich patentach. Prawda! nie przedstawiałem ich trybunałowi *Czasu*! To błąd kardynalny! no, ale już z tego nie myślę się poprawiać. Sądzę w końcu, że jeżeli grono wyborców okręgu, w którym obecnie o zaszczyt mandatu poselskiego do Rady państwa się ubiegam, są szczerzy mnie swojem zaufaniem, to w miarę sił moich i skromnej możności, potrafię pocziwie służyć ojczyźnie; zwyciężony zaś nie zrażę się złosiłwami lub potwarzami wycieczkami przeciwników i będę nadal pracował jak dotąd na skromniejszych polach, a może przeciwie nie bez skutku, a zawsze z pewnością pozostawię synom moim w spuściznę przynajmniej imię nieskalane, co mi wszystkim, niestety, protegowanym *Czasu* się udało!

Racz przyjąć szanowna Redakcjo wyrazy szacunku

Władysław Struszkiewicz.

Tarnopol d. 7. czerwca. Wczoraj odbyło się tu zgromadzenie rekordzielników, zwołane przez przewodniczącego Izby przemysłowej i połączonej korporacji, na którym obradowano w sprawie kandydata na posła z okręgu wyborczego miast Tarnopol-Brzeżany. Przewodniczący p. Komarnicki przedstawił kandydaty p. Euzebiusza Czerkowskiego. Wniosek ten powitano oklaskami, a wszyscy następni mowcy, jak prof. p. Pohorecki, majster kominiarski p. Kostrzyński, właściciel hotelu p. Puntschert, przemawiali w tym samym duchu. W końcu zabrał głos jeszcze dr. Horowitz, i jako przełożony gminy izraelskiej oświadczył się za p. dr. Czerkowskim, i kandydatare jego usilnie zalecał. Zebranie jednogłośnie przyjęło wniosek popierania przy wyborze p. dr. Czerkowskiego.

Dziś zebrał się znowu komitet mieszczański, który również jednogłośnie uchwalił polecić kandydaty p. dr. Euzebiusza Czerkowskiego.

Telegramy „Gazety Narodowej” otrzymane już po wydaniu wczorajszego numeru.

Biała d. 8. czerwca o godz. 1. min. 45 rano Dunajewski wybrany jednogłośnie 122 głosami.

Złoczów d. 8. czerwca na 469 głosujących otrzymał Sochor 466.

Brody d. 8. do 3 popołudniu Sochor 517.

Brody d. 8. czerwca g. 4. min. 10. Edward Sochor prawie jednogłośnie Brody-Złoczów wybrany.

Sambor d. 8. czerwca g. 6. popoł. Sambor Hausner 608 contra 7, Strzyż 555, Drohobycz 484. Razem Hausner 1443, Baczynski 191.

Tarnopol d. 8. czerwca godz. 7. m. 40 pop. Na 1635 uprawnionych głosowało 932 Czerkawski otrzymał 715, Ogonowski 216.

Strzyż d. 8. czerwca g. 3. m. 10. Z 1081 uprawnionych głosowało 555. Hausner 402, Baczynski 147, rozstrzelonych 6.

Dziś otrzymane telegramy:

Buczacze d. 9. czerwca. Skrutynium ukończono o godz. 1. po północy. Dr. Byk otrzymał 503, Bloch 306 głosów, na 809 głosujących.

Buczacze d. 9. czerwca g. 11. m. 15. Do głosowania na kandydata narodowego stanęli wszyscy katolicy i cała inteligencja, wielka część wyborców żydowskich; walka zacięta, głosowanie trwało do 10. w nocy, oddano głosów 810. Dr. Byk otrzymał 503; Bloch, który obecnie jeszcze bawi w Buczaczu, otrzymał 306, jedna kartka próżna. Dotychczas oprócz rezultatu kołomyjskiego ma dr. Byk w Sniatynie i Buczaczu razem 1061, a Bloch ma 624; w Kołomyi odbywa się skrutynium. O ile wiadomości nadechodzą wybór dr. Byka zapewni.

Kołomyja d. 9. czerwca. Dziś trwa dalej głosowanie. Wynik będzie znany w każdym razie dopiero po zamknięciu gazety, bo aż popołudniu. Wczoraj głosowało przeszło 1200 wyborców. Większość miał Bloch.

Brody d. 9. czerwca. (Tel. Gaz. Narod.) W tej chwili miał tu mowę kandydata przez komitetem Izby handlowej p. Leopold Reich z Krakowa. Mowa słuchana była z ogromnem zadowoleniem i przyjęta oklaskami.

Wynik wyborów do Rady państwa z kurji miast.

Okręg wyborczy:

1. Lwów. Na 5730 uprawnionych stanęło do głosowania 2720 (a więc przeszło 3000 się wstrzymało). Oddano ważnych głosów 2714. Dr. Smolka otrzymał 2492, dr. Lewakowski 1949, dr. Kubała 727, Romanowicz 127, rozstrzelonych 121 głosów.

Wybrani przeto pp. dr. Franciszek Smolka i dr. Karol Lewakowski.

2. Kraków. Głosujących 1927. Leon Chrzanowski otrzymał 1440, dr. Maksymilian Zatorski 1320, Tadeusz Romanowicz 478, Jonatan Warschauer 435 głosów. Rozstrzelonych było 181 głosów.

Wybrani przeto pp. Leon Chrzanowski i dr. Maksymilian Zatorski.

3. Przemyśl-Gródek. W Przemyślu głosowało 836. Otrzymali: dr. Gustaw Roszkowski 531, Zygmunt Sawczyński 299 głosów. — W Gródku głosowało 703. Otrzymali: dr. Gustaw Roszkowski 7, Zygmunt Sawczyński 696.

Razem na głosujących 1539 Z. Sawczyński 995 głosów otrzymał a dr. Roszkowski 538.

Wybrany przeto p. Zygmunt Sawczyński.

4. Rzeszów-Jarosław. W Rzeszowie na 708 uprawnionych głosowało tylko 6. Karol Bartoszewski otrzymał 5 głosów, Stanisław Madeyski 1. — W Jarosławiu głosowało 1003. Bartoszewski otrzymał 1002, Paweł Stwiertnia 1 głos.

Wybrani tedy p. Karol Bartoszewski. (Wyborcy rzeszowski sprzeciwiając się kandydaturze Bartoszewskiego, a nie mogąc w obec licznej przewagi Jarosławia wybrać innego, wstrzymali się solidarnie prócz 6. urzędników starostwa od głosowania. Zarazem wnieśli do komisji wyborczej deklarację, motywującą ten krok i protest.)

5. Tarnów-Bochnia. W Tarnowie głosowało 1069. Ryszard Zawadzki otrzymał 1049, dr. Józef Trybulec 18, dr. Tadeusz Rutowski 1 głos, ks. Kopyciński 1 głos. — W Bochni głosowało 453. Dr. Józef Trybulec otrzymał 357, Ryszard Zawadzki 95, dr. Rutowski 1 głos. Razem więc głosowało 1522, dr. Trybulec otrzymał 375, Zawadzki 1144, Rutowski 2, Kopyciński 1 g.

Wybrany przeto p. Ryszard Zawadzki.

6. Biała-Nowy Sącz-Wieliczka. W Białej głosowało 122, dr. Dunajewski otrzymał wszystkie głosy. W Nowym Sączu na 426 głosujących otrzymał dr. Julian Dunajewski 426 głosów. W Wieliczce na 325 głosujących otrzymał dr. Dunajewski 323 głosów.

Razem głosowało 873, dr. Dunajewski otrzymał 871 głosów.

Wybrany przeto minister dr. Julian Dunajewski.

7. Kołomyja-Sniatyn-Buczacze. W Kołomyi głosowanie trwało do późnej godziny, następnie odroczone do dzisiaj zrana. Dziś głosują dalej, rezultat więc niewiadomy. Wyborców jest 2000. W Sniatynie głosowało 876. Dr. Byk otrzymał 557, dr. Bloch 318 głosów. W Buczaczu głosowało 810. Dr. Byk otrzymał 505, Bloch 306, próżna kartka. Rezultat niewiadomy.

8. Stanisławów-Tysmienica. W Stanisławowie głosowało 955. Dr. Leon Bilinski 541, dr. Zygmunt Mroczkowski 410 głosów. — W Tysmienicy głosowało 510. Dr. L. Bilinski otrzymał 503, dr. Zyg. Mroczkowski 2 głosy.

Razem głosowało 1465, Dr. Bilinski otrzymał 1049, dr. Mroczkowski 412 głosów.

Wybrany przeto p. dr. Leon Bilinski.

9. Sambor-Strzyż-Drohobycz. W Samborze głosowało 608. Otton Hausner otrzymał 601, H. Baczynski 5 głosów, 2 rozstrzelone. W Strzyżu na 1081 uprawnionych głosowało 555. Hausner otrzymał 401, Baczynski Hilary 148, rozstrzelonych 6. — W Drohobyczu głosowało 484, Hausner otrzymał 441, Baczynski 38, rozstrzelonych 5 głosów.

Razem więc było głosujących 1647. Hausner otrzymał 1443, dr. Baczynski 191, rozstrzelonych 18.

Wybrany przeto p. Otton Hausner.

10. Brody-Złoczów. W Brodach głosowało 818. Otrzymał: dr. Sochor 808, dr. Warschauer 1 głos. — W Złoczowie głosowało 469. Sochor otrzymał 466, Warschauer 3 głosy.

Razem więc było głosujących 1287. Sochor otrzymał 1274, dr. Warschauer 4 głosy.

Wybrany przeto p. dr. Edward Sochor.

11. Tarnopol-Brzeżany. W Tarnopolu na 1635 uprawnionych głosów 937. Czerkawski Euzebiusz otrzymał 715 głosów a Ogonowski 216. W Brzeżanach głosowało 565. Dr. Czerkawski otrzymał 563, dr. Ogonowski Aleks. 2 głosy. Razem też głosowało 1502 dr. Euzeb. Czerkawski otrzymał 1278 a dr. Aleksander Ogonowski 218 głosów.

Wybrany przeto p. dr. Euzebiusz Czerkawski.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Lwów d. 9. czerwca.

* Stan powietrza. Obserwatorium szkoły politechnicznej donosi:

Wczorajszy dzień był pogodny przy czystym prawie niebie, powietrze skłonne do burzy. Średnia temperatura dnia była 23,°C., najwyższe 30°, najniższa dzisiaj przed wschodem słońca 16,°C.

Prognoza na dobę następną od 12. godz. w południe 9. czerwca: Przy wietrze o niepewnym kierunku i średniej temperaturze dnia około 21,°C., zachmurzenie się powiększa, wilgoć powietrza wzrasta, burza możliwa, zresztą pogodnie.

* Fundacja skarbkowska. W niedzielę 7. bm. kurator fundacji, hr. Henryk Skarbek, w towarzystwie marszałka krajowego dr. Zyblikiewicza, tudzież delegata Reprezentacji miejskiej p. Wiktora Świstrowskiego, zwiadał szczegółowo zakład sierót w Drohobyszu, a następnie wyraził dyrektywne zadowolenie za wzorowe i staranne pod każdym względem prowadzenie tej instytucji.

* Mianowania. Teodor Marszałek mianowany rzeczywistym nauczycielem w Ispasie a Edward Piotrowski w Czernichowie ruskim. Rzeczywistymi nauczycielkami w Brodach mianowane: Józefa Nowak i Adela Łatocka.

* Wycieczka resursy urzędniczej odbędzie się w niedzielę dnia 14. czerwca, do uroczej doliny w lesie Dawidowskim w pobliżu stacji kolejowej Siczów, osobnym pociągiem spacerowym. Ojdzad ze Lwowa z głównego dworca kolei Karola Ludwika o godzinie 3 1/2, po południu, przyjazd do Lwowa o godzinie 9 1/2, wieczór według zegaru miastowego. Muzyka wojskowa 80. pułku. Bilety uprawniające do jazdy koleją tam i z powrotem i do udziału w zabawie wydawane będą od dnia dzisiejszego w lokalu resursy dla członków resursy i tychże rodzin za opłatą 40 ct. od osoby, zaś dla gości przez członków poleconych za opłatą 50 ct. od osoby. Dzieci niżej lat 10 są wolne od opłaty. Program zabaw bardzo urozmaicony i obfity. Zamknięcie listy w sobotę po południu.

W razie niepogody wycieczka odbędzie się w następną niedzielę.

Chorągiew wywieszona w niedzielę w lokalu resursy będzie zapowiadającą odbycia się wycieczki.

* Ilustracja walk wyborczych. W jednym z miast prowincjonalnych zdarzył się wczoraj następujący charakterystyczny wypadek, za którego autentyczność poręcza naczynny świadek zdarzenia p. L. Dwu żydów przeczadło się przed salą wyborczą, wreszcie jeden z nich zbliżył się do p. L. i łamanym niemiecko-żydowskim żargonem prosił go o napisanie mu na wezwaniu swem nazwiska kandydata, gdyż sam pisać nie umie. Nagabający czynił żądanie prosił i wpisuje podyktowane przez żydka imię, które kontroluje żydek drugi, umiający pisać. Po napisaniu żydek pierwszy wyciąga rękę do p. L., mówiąc: Mój panie mnie się należy przecież 2 zł. — Za co? — Ja przecież głos swój sprzedałem!

* Koleżonstwo szkolne. Uczniowie szkoły realnej w Jarosławiu, którzy w r. 1875 złożyli egzamin dojrzałości, rozstając się przyrzekli sobie, iż po 10. latach zbiora się wszyscy w Jarosławiu dnia 1. czerwca. W dniu oznaczonym rzeczywiscie zgromadziła się znaczna część dawnych kolegów jarosławskich, a przybyli oni nietylko z najbliższych okolic kraju, ale i z zagranicy nawet. Niektórzy listownie asprawdzili swoje niestawnieństwo ważnym przeszkodami, a kilku zaledwie nie dało żadnego znaku życia, czy to, że zapomnieli o danem przyrzeczeniu, czy też, że może zesłali już z tego świata. Po serdecznym przywitaniu, zebrani koleży udali się gremialnie do dawnych swoich nauczycieli, z których trzech już tylko pozostało w Jarosławiu, a mianowicie profesorowie Wojnar, Bobin i Dzięwolski, i zaprosili ich na wspólną ucztę, w której wziął również udział członek Rady szkolnej krajowej p. Edward Hükel, który przed 10 laty przewodniczył egzaminowi dojrzałości, a i obecnie w tym samym celu przebywa w Jarosławiu.

Nastroj uczyli był niezmiernie serdeczny, Rzecz naturalna, iż na pierwszym planie znalazły się wspomnienia z czasów szkolnych, poczem nastąpiły opowiadania, streszczające wasale lub smutne koleje życia z ubiegłego dziesięciolecia, a w końcu, udano się wspólnie na grób ukochanego dyrektora, śp. Wojciecha Kornickiego. Raz jeszcze zebrali się uczestnicy wieczoru, a gdy na pożegnanie zaneć no chorem starą pieśń: „Stańmy bracia wrazi!”, tzy rozrzwienienia zrosiły oblicza wszystkich obecnych, którzy rzuciwszy się sobie w objęcia, zobowiązali się zjechać znowu za lat dziesięć w tym samym dniu i w tem samym miejscu, o ile, rozumie się, silniejsze od ludzkich zamiarów wypadki losu nie staną temu na przeszkodzie.

* Magiczne przedstawienia. Sala kasyna miejskiego poczynawszy od piątku aż do dziś była każdego wieczora widownią magii i sztuk czarodziejskich. W piątek

